

## Dwa sumienia

WWO

Spójrz mi w oczy. Czy tak jest?  
Czy to jeszcze ma sens?  
Świat moralnych klęsk?  
Pierwszy raz niewinny jak śmiech  
Na widok cudzej krzywdy.  
Nie myślałeś nigdy, że dobre są złego początki,  
Jak diabelskie pieczętki.  
Niebezpieczne związki, Powązki, grząski grunt i mulisty,  
Świat rzeczywisty.  
Wielu czeka, byś się potknął, dotknął dna,  
A ty pytasz, co to to sumienie, ha?  
Chyba lepiej wcale nie mieć niż mieć dwa.  
Psujesz świat, ale chciałbyś skończyć w niebie.  
Nie wierzysz w boga, ale modlisz się w potrzebie..  
Wiesz, że to źle, ale wielu tak robi, więc czemu nie.  
Sumienie bi się budzi.  
Przestań judzić i się łudzić. Priomo,  
Prawdziwa egzystencja nie kino  
Reżyseria bóg Tarantino  
Jedno za drugim, jak domino,  
Wszystko pierdoli się mimo szczyrych chęci.  
W Czeczenii cywile giną,  
Jak w Polsce fury. Różne kultury.  
Dwa sumienia te same, wszędzie każdy swego losu panem.  
Jak biały, wszędzie takie same strzały.  
Wielu skurwiałych po trupach do mitycznej chwały.  
Niejednemu takiemu narody pomniki stawiały.  
Sumienia bi skazały  
Niektórych korci legenda kroci, idioci.

To nie strachy.  
Trzeci raz nie będzie już odmulającej blachy.  
Skończą jak lambucy z klubu kawiarnianej bardachy.  
Zgarbione od robienia lachy.  
Ich garbem sumienie numer zwi.  
Secundo i nie wcisną undo.  
Koniec kropka ...punto.

Dwa sumienia. Spójrz mi w oczy. Czy tak masz od urodzenia?  
Dwa sumienia. Wada genetyczna połowy pokolenia.  
Dwa sumienia. Drugie zezwoli, jak to pierwsze nie da pozwolenia.  
Dwa sumienia /2x

Jeśli jesteś jednym z nich że tak jest wiesz  
Każde moje słowo sprawia że przechodzi cię dreszcz  
Jak święcona woda dla opętanych lecz  
To nie chrystusowe rany to tylko tekst  
Sumienie bi sztuczne jak w wirtualu seks  
Od prawdziwego różne jak odbicie w witrynowym lustrze  
Niby takie samo a dokładnie odwrotne  
Nacinają się ci dla których szczegóły nieistotne  
Zrozumiałe jak Ewenement pierwszy szczebel szacunek  
Pokój to dla mnie następny level ale nie wiem  
Patrząc na planetę ziemię stary kontynent  
Polskę Warszawę i ludzi w sklepie  
Czy to realne w świecie kabony dwóch sumień i Ministerstwa Obrony  
Masz nadzieję że tak bądź błogosławiony

Co niedzielę zgredzików widzę przy kościele  
Których wieczorami małoletnie hieny czyszczą z rent choć to niewiele  
Przyjaciele czyny nasze nie do końca są uczciwe  
Między dobrem a złem razem z wami idę  
Ale bez skurwiastwa z jednym sumieniem i godziwie  
Smutne oczy mówię lecz prawdziwe  
Sumienia bi są chciwe więc uważaj  
Duszy nie przekroisz kosiwem  
Nocny sokół Zet I Pe  
Tercio dwa sumienia powiązane są z komercją  
Ja tam trzymam z niezależną wersją  
Masz i pomyśl dlaczego Turkom w Niemczech płoną domy  
Dlaczego świat zachodni jest tępiony w muzułmańskich krajach  
Czemu Indie robią na Pakistan najazd  
I czemu... co mają dwa sumienia naraz

Dwa sumienia, spójrz mi w oczy czy tak masz od urodzenia  
Dwa sumienia, wada genetyczne połowy pokolenia  
Dwa sumienia, drugie zezwoli jak to pierwsze nie da pozwolenia  
Dwa sumienia x2

Drogą dubletu sumień cały czas podążasz  
Sam sobie wmawiasz że się pograżasz  
Działasz dwutorowo czy jesteś konkretnym  
Dwa sumienia nic innego dwa w jednym  
Pieprzony Head & Shoulders od setek urodzeń i brutalnych morderstw  
Ludzie prześcigają się w robieniu sobie podlectw  
/wiem wiem/ kiedy mówią do mnie słucham i rozumiem  
Nic nie poradzę tylko sobą być umiem  
Nigdy nie wybieram drogi dubletu sumień  
Choć do głowy czasem rzeczy podłe  
Równowaga między złem a dobrem  
Dwa sumienia wiem jak wybrałem jedno gra vabanque

Tak postępować by nie skończyć na manowcach  
Masz co ocalić to ocal  
Być sobą jak płonąca pochodnia  
Rozświecić drogę dążyć do dnia swego z bogiem  
Tam i z powrotem Zet I Pe totem hardcore hip hopem  
Prosto przez miasto /wuwua/ bastio tam stąpam twardo  
Zet I Pe dynastio po to by święcić tryumf rozumu nad głupotą  
Żywe trofeum jest tu istotą  
Felippe zawsze sobą wiem na pewno  
Że dwa sumienia to za dużo aż o jedno

Życie dwusumiennych nie oszczędza się znęca i wkręca...

Spokojnie widać tak musi być  
Choć nie widzę wytłumaczenia dla wynaturzenia  
Pod tytułem dwa sumienia  
Podam przykład widzę typka co żyje żeby się pokazać  
W napiwkach zostawia dwie bańki  
A jak nikt nie patrzy żal na zapiekanki  
Ja jak mam to częstuję nie żałuję  
A może dzisiaj skosztuję kubałiby zawodostwo dziś znów  
Choć jutro mogę nie mieć co do garnka włożyć chcę pożyć  
Słyszałem o takim co odłożył ale wydać nie zdążył bo nie dożył  
Więc może czasem trochę ponad stan  
Ale coś z życia mam dla ziomków i dla siebie sam  
Ich sumienie jedno sedno to wiem napewno  
I nie wczuwaj się za bardzo w dystans  
Bo życie to każdego sprawa osobista  
Felippe Sokół Jędker - realista

Witryny Zip Skład

Dwa sumienia, spójrz mi w oczy czy tak masz od urodzenia

Dwa sumienia, wada genetyczne połowy pokolenia

Dwa sumienia, drugie zezwoli jak to pierwsze nie da pozwolenia

Dwa sumienia /2x